

Katarzyna M. Cwynar

"Społeczeństwo informacyjne : szkice
politologiczne", Jerzy Muszyński,
Toruń 2006 : [recenzja]

Polityka i Społeczeństwo nr 4, 132-135

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Katarzyna M. Cwynar

**JERZY MUSZYŃSKI: *SPOŁECZEŃSTWO
INFORMACYJNE. SZKICE POLITOLOGICZNE,*
WYD. ADAM MARSZAŁEK, TORUŃ 2006, 180 SS.**

Aktualność zagadnień związanych z kształtowaniem się koncepcji człowieka jako jednostki społeczeństwa wiedzy czy społeczeństwa informacyjnego, jako że związana z problemami współczesności, zachęca do lektury publikacji o tej tematyce. Do takich też, jak wskazuje sam tytuł pracy, zaliczyć należy książkę Jerzego Muszyńskiego pt. *Społeczeństwo informacyjne. Szkice politologiczne*.

Już samo poddanie przez Autora pod namysł tych kwestii należy uznać za ważne poznawczo. Czytelnik, jak sugeruje tytuł książki, może bowiem spodziewać się nie tylko ważnych informacji na temat „przyszłego społeczeństwa”, ale także mieć nadzieję na nowe problematyzyacje i rozwiązania nie zawsze zrozumiałej rzeczywistości współczesnego świata. Czy jednak książka ta zadania te spełnia?

Już zapoznanie się z wypowiedziami Autora na pierwszych stronach pracy wydaje się wskazywać, iż on sam ma wątpliwości co do takiego jej przekazu i charakteru. Wydaje się raczej sugerować, że są to pewne impresje „na temat”. Na takie odczytanie pozwala choćby deklaracja, iż przedstawiana Czytelnikowi publikacja jest prezentacją subiektywnych odczuć na temat wybranych kwestii (s. 5). Choć już na stronie następnej odwołuje się on do obiektywizmu (s. 6). Autor nie przywiązuje także wagi do warsztatu naukowego publikacji. Wrazem tego jest choćby brak przypisów i stąd pojawiająca się trudność z identyfikacją źródeł formułowanych myśli. Wprawdzie tę formułę przekazu wybiera on świadomie, co zresztą deklaruje (s. 6), niemniej trudno uznać tę okoliczność za zaletę publikacji. W konsekwencji, nie zachowując standardów pracy naukowej, omawiana książka przybiera charakter popularny o aspiracjach publikacji naukowej.

Autor treść swoich rozważań zawarł w sześciu rozdziałach, poprzedzonych słowem *Od Autora* (s. 5–6) oraz *Wprowadzeniem do meritum problematyki* (s. 7–16), o następujących tytułach: rozdział I: *Wizja społeczeństwa informacyjnego* (s. 17–32), rozdział II: *Ideologie a społeczeństwo informacyjne* (s. 33–60), rozdział III: *Społeczne i polityczne podstawy i efekty cywilizacji informatycznej* (s. 61–87), rozdział IV: *Megatrendy cywilizacyjne – wyzwania dla ludności w społeczeństwach informacyjnych* (s. 88–132), rozdział V: *Człowiek w społeczeństwie informacyjnym* (s. 133–161), rozdział VI: *Cywilizacja alternatywna – antyinformatyczność* (s. 162–176). Ostatnie strony pracy obejmują *Bibliografię* (s. 177–179).

Pod względem formalnym budzić może wątpliwości dość niejednolita, jeśli nie wręcz przypadkowa, strukturalizacja rozdziałów. Książki nie wieńczy *Zakończenie*, które w tym przypadku byłoby szczególnie pożądane, i to zarówno ze względu na Czytelnika, jak i jej zawartość. Dla Czytelnika stanowiłoby bowiem cenną informację na temat zamyśłu i wizji prezentowanej przyszłości. W przypadku książki pozwoliłoby na spięcie różnych wątków w jakąś całość, a przede wszystkim na jednolite zarysowanie wizji przyszłego społeczeństwa. Formuła, w jakiej została przygotowana książka, wydaje się jednak raczej wskazywać, iż mamy tu do czynienia z opublikowaniem dość różnorodnych tekstów spiętych wspólnym tytułem, a nie tekstem o jednolitym zamyśle autorskim.

Potwierdzeniem tego obrazu omawianej książki, a zwłaszcza jej wewnętrznej niespójności, jest brak kontynuacji poszczególnych wątków. Ich rozpoczęcie i brak powiązań z dalszymi partiami publikacji, a niejednokrotnie także innymi wątkami, oraz powtórzenia wywodów wręcz dezorientują Czytelnika w rozpoznaniu ich toku i zawartości merytorycznej. Niewiele w tym względzie zmieniają deklaracje Autora w rodzaju: „będzie o tym mowa w dalszej części rozdziału” (s. 100, s. 108, s. 140) czy: „o tym była mowa wcześniej” (s. 74, s. 129, s. 132, s. 145, s. 151, s. 154). Co najwyżej potwierdzają one, iż sam Autor ma świadomość perforacyjnego charakteru swoich analiz.

W rozdziale pierwszym Autor, wskazując na ogólną charakterystykę społeczeństwa informacyjnego, w zasadzie dystansuje się od zaprezentowania definicji zarówno samego tego pojęcia, jak i definicji cywilizacji informatycznej. Byłoby pożądane, aby wskazać na różnice znaczeniowe między tymi terminami. Należałoby bowiem zauważyć, że samo pojęcie cywilizacji nie jest jednoznaczne. Inny sens temu pojęciu przydaje się w kulturze anglosaskiej, a inny w tradycji np. niemieckiej.

Pomijając jednak nawet tego rodzaju specyfikacje znaczeniowe, należałoby zauważyć, iż cywilizacja wydaje się pojęciem znaczeniowo szerszym niż samo pojęcie społeczeństwa.

Kontynuując swoje rozważania w dalszej części tego rozdziału na temat władzy w społeczeństwie informacyjnym, Autor podkreśla brak literatury z tego zakresu (s. 25). Stwierdzenie to należałoby uznać jednak za nie do końca zasadne. Problematyka ta jest dość często podejmowana zwłaszcza w wymiarze politologicznym. Problemy współczesnego społeczeństwa i jego przyszłości analizowane są między innymi w pracach takich autorów, jak: U. Beck¹, I. Wallerstein², J. Staniszkis³ czy F. Fukuyama⁴.

Pewnej niekonsekwencji można by dopatrywać się między deklaracjami Autora a jego wywodami w rozdziale drugim: *Ideologie a społeczeństwo informacyjne*. Z jednej strony podkreśla on, że praca nie ma charakteru historycznego (s. 33), a jednocześnie odwołuje się do analiz o charakterze historycznym, nie wskazując przy tym na ich powiązania z kształtowaniem się społeczeństwa XXI wieku. Autor wskazuje tu na socjalizm, faszyzm, liberalizm, kapitalizm, anarchizm, trockizm, maoizm, eurokomunizm, chrystianizm. Niektóre z tych ideologii należą już do odległej przeszłości i ich wpływ na współczesność jest co najwyżej marginalny. W prezentacji stanowisk przywiązuje często wagę do wydarzeń peryferyjnych z perspektywy zarówno współczesnego czytelnika, jak i procesów cywilizacyjnych. Przykładem tego może być odwoływanie się do szczegółowych wydarzeń z życia Trockiego (s. 46 i nn.).

Podstawowym punktem odniesienia pracy, jak można wnosić z całości lektury, jest tofflerowska wizja społeczeństwa informacyjnego. Przy tym Autora szczególnie wydaje się interesować konfrontacja negatywnych i pozytywnych megatrendów cywilizacyjnych. Takie podejście niewątpliwie należy uznać za interesujące i zasadne. Jednakże i w tym przypadku słabością pracy jest, że w swoich rozważaniach Autor nie odnosi się do współczesnych procesów europeizacji czy globali-

¹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2004 (oryg. 1986 r.); tenże, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2005 (oryg. 2002 r.).

² I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2004 (oryg. 1999 r.).

³ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2004.

⁴ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI w.*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005 (oryg. 2004 r.).

zacji, a zbyt często nawiązuje do czasów minionych, w tym do okresu tzw. realnego socjalizmu. W pracy nie dostrzega się odniesień do literatury podejmującej kwestie aktualne. Można by tu choćby wymienić takie pozycje jak *Koniec pracy* (oryg. 1995 r.), Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2001, *Wiek dostępu* (oryg. 2000 r.), Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2003, *Europejskie marzenie* (oryg. 2004 r.), Wyd. NADIR, Warszawa 2005, autorstwa J. Rifkina czy autorstwa innych myślicieli współczesnych (np. wymienionych w przypisie).

Książka jest wprawdzie próbą określenia wizji społeczeństwa informacyjnego, jednakże bazując na wiedzy z lat 80. ubiegłego wieku, nie wybiega poza ramy teraźniejszości, a raczej odnosi się do przeszłości. Na usprawiedliwienie Autora można by co najwyżej dodać, że tempo zachodzących współcześnie zmian niekiedy wyprzedzić może koncepcje najbardziej śmiałe. W tej sytuacji należałoby więc postawić pytanie: czy można nadażyć za aktualnością przemian, zwłaszcza w XXI wieku?

Konkludując, należy również zwrócić uwagę na braki w korekcie pracy, które w przypadku podawanej literatury mają istotne znaczenie. Bibliografia zawiera bowiem pozycje z błędami w nazwisku i tytule, z brakiem miejsca i roku wydania. Utrudnia to bardzo weryfikację podanych źródeł.

Swoistym potwierdzeniem charakteru tej książki, można by rzec – książki „o współczesności z przeszłości”, jest jej okładka. W pewnej mierze koresponduje ona bowiem z jej treścią. Uzasadniając tę uwagę, należy wyjaśnić, iż połączenia równoległe (LPT), stosowane w latach minionego stulecia do podłączania urządzeń peryferyjnych komputera, współcześnie zastąpiono połączeniami USB i bezprzewodowymi. Chcąc zatem wskazać na sposób komunikacji w XXI w. z wykorzystaniem ICT, należałoby na okładce umieścić symbol łącza bezprzewodowego, wyrażającego jednocześnie powszechny i łatwy dostęp do informacji. Trudno bowiem łączyć się ze współczesnością, nie mówiąc już o przyszłości, przy użyciu połączeń z przeszłości.